

MONIKA GRĄCKA

UNIWERSYTET WARSZAWSKI

## Wspomnienia Nikołaja Złotowratskiego próbą zażegnania kryzysu pisarza narodnika

Zasadniczą przesłanką sprzyjającą narodzinom ruchu narodnickiego, który w szerokim znaczeniu obejmował właściwie wszystkie ideologie demokratyczne, zarówno rewolucyjne, jak i reformistyczne, oraz zmierzał do ochrony interesów chłopów rosyjskich, była reforma uwłaszczeniowa z roku 1861. Okres jej przygotowania i wprowadzenia, określane przez historyków „rosyjską epoką burzy i naporu”, stanowił w dziejach Rosji moment głębokiego ożywienia społecznego i nadziei. Rosnące opozycyjne nastroje postępowej części społeczeństwa oraz upadek Sewastopola (klęska w wojnie krymskiej) przyspieszyły działania rządu Aleksandra II i 19 lutego ogłoszono manifest carski znoszący system pańszczyźniany w kraju. Zawarte w manifestcie postanowienia ujmowano przy tym jako akt wspaniałomyślności obszarników, którzy „dobrowolnie zrzekli się praw dotychczasowych” (Bazyłow, 1970: 221), za co należała im się dożgonna wdzięczność i rekompensata pieniężna. Podkreślano też, że ziemianie, zachowując prawo własności w stosunku do wszystkich gruntów, jakie do nich należą, odstępowali jedynie chłopom do stałego użytkowania w zamian za określone powinności – zagrodę oraz grunty i inne tereny użytkowe, a chłopcy uzyskiwali prawo wykupienia ich na własność tylko wtedy, gdy obszarnicy wyrażali na to zgodę. Do tego czasu pozostawali oni w statusie tzw. „czasowo zobowiązanych”.

Przeżegnaj się znakiem krzyża, ludu prawosławny – głosił manifest – i błagaj razem z nami o błogostawieństwo Boże dla twojej wolnej pracy, która będzie rękojmią twojej pomyślności i dobra społecznego [...] Wszelka dusza niechaj będzie poddana

wyższym zwierzchnościom... Oddawajcie tedy wszystkim, coście powinni: komu podatek, podatek; komu cło, cło; komu bojaźń, bojaźń; komu cześć, cześć (Bazyłow, 1970: 222).

Reforma dała zatem chłopom wolność osobistą, lecz ich sytuacja bytowa niewiele się zmieniła, co wywołało falę żywiołowych wystąpień. Według raportów żandarmerii Rosja w 1861 roku była widownią 1176 buntów chłopskich, przy czym w 337 wypadkach musiano wysłać oddziały wojskowe w celu opanowania zamieszek (*ibidem*: 235). Sytuacja wsi rosyjskiej coraz bardziej absorbowała też postępową inteligencję zarówno pochodzenia raznoczyńskiego, jak i szlacheckiego. Ta ostatnia, pod wpływem rozwijających się ideologii narodnickich (Piotra Ławrowa, Nikołaja Michajłowskiego) zapragnęła spłacić swój dług moralny wobec chłopstwa, dzięki któremu uzyskała ona możliwość kształcenia się, w postaci walki o jego ludzkie prawa. Rodzący się zatem ruch narodnicki rozwinął swoje teorie i wytworzył różne praktyczne formy działania w trosce o dobro chłopca rosyjskiego, którego zamierzał wyrwać z ciężkiej rzeczywistości poułaszczeniowej, roztańczając przed nim perspektywy lepszego życia. Priorytetowym celem nowej ideologii było reprezentowanie jego ideałów, walka o jego interesy, sprawiedliwość społeczną, a także rozwój oświaty i kultury. Daleko mówiące, jak zauważa Marian Broda, były pojęcia, poprzez które narodnicy wyrażali swą tożsamość, takie jak: „przyjaciele ludu”, „miłośnicy ludu”, „ludochwalcy”, „współczujący ludowi”, „dłużnicy ludu” (zob. Broda, 2003: 21).

Teoretycy nurtu byli też przekonani o specyfice i wyjątkowości ludu rosyjskiego polegającej na kultywowaniu przez niego wspólnotowej formy życia społecznego (tzw. *obszcziny*), która w oczach narodników stanowiła załączek przyszłego idealnego ustroju w kraju. Wierzyli oni (jeszcze za Aleksandrem Hercenem), że szansa Rosji i jej wyższość wobec Zachodu polegała na możliwości ominięcia kapitalistycznej fazy rozwoju właśnie dzięki zachowaniu zakorzenionych w tradycji wiejskiej form własności społecznej charakterystycznych dla rosyjskiej wspólnoty gminnej<sup>1</sup> (Walicki, 1972: 329).

Narodnicką ideologię w jej liberalnym odłamie propagował w swojej twórczości Nikołaj Złatorwatski (1845–1911) – uznawany za sztandarową postać narodnickiego nurtu literatury rosyjskiej. Zdeklarowany idealista, w myśl propagowanych haseł ruchu, hołdował tradycyjnej obyczajowości wiejskiej i podkreślał potencjał moralny chłopskiego światopoglądu. „Jestem sympatykiem ludu i ideałów wspólnoty gminnej” (Oranskij-Złatorwat-

<sup>1</sup> Ideologię narodnicką, pisze Andrzej Walicki, „charakteryzuje szczególne połączenie burżuazyjnego demokratyzmu z tendencją antykapitalistyczną, występującą w postaci tak czy inaczej rozumianego socjalizmu, ale sprzężoną w istocie z tzw. ekonomicznym romantyzmem, tj. z retrospektywną utopią idealizującą gospodarkę przedkapitalistyczną i przedkapitalistyczny typ więzi społecznej”.

skij, 1880: 30) – pisał w programowym artykule redagowanego przez siebie narodnickiego periodyku „Russkoje bogatstwo” (Pypin, 1982: 1–5).

Pierwsze utwory beletrystyczne (*Wspólnota i służba dworska – Obszczina i dworowyje ludi, Położna – Powiwalnaja babka*) publikował Złotowratski w piśmie „Iskra”, które według jednego z krytyków epoki: „Pracę chłopca oceniano jako jedynie produktywną, a jego samego uważało za »sól ziemi« i urodzonego socjalistę” (Jampolskij, 1964: 21).

Kontemplacja wysokich walorów moralnych ludu, połączona z idealizacją patriarchalnej wsi, dominowała też w kolejnych utworach pisarza. Wśród sylwetek pozytywnych postaci chłopskich, uosabiających autorski ideał narodnicki, są m.in. bohaterowie opowieści *Chłopi-ławnicy (Kriest’janie-prisjażnyje, 1874–1875)*, cyklu *Złote serca (Zołotyje sierdca, 1877–1878)*, powieści *Fundamenty (Ustoi, 1878–1883)*, czy tzw. „małej trylogii”, w skład której weszły opowiadania: *Abraham (Awraam, 1879)*, *Nieszczęście starego Kabana (Gorie starogo Kabana 1880)* oraz *Wiejski król Lear (Dieriewienskij korol Lir, 1880)*.

Bohaterowie pisarza skutecznie, choć kosztem duchowych rozterek i rodzinnych dramatów, walczyli o tradycyjne oblicze wsi i ideały patriarchalnej wspólnoty. Swój szlachetny znój i trud nierzadko przedkładali nad wygodne życie wiejskiego kułaka, uosabiającego totalne zagrożenie dla gminnego ładu i harmonii; podejmowali wyzwania, jakie stawiali przed nimi ziemianie i urzędnicy carscy; współczuli tym, którzy zerwawszy więzy ze wspólnotą, przyswajali sobie karczemną „cywilizację”.

Jednocześnie w dobie przemian ekonomicznych w kraju dostrzegał pisarz potrzebę modernizacji i uzdrowienia mechanizmów wspólnoty wiejskiej, która traciła, jego zdaniem, dawny autorytet i moc. W cyklu szkiców *Wiejskie dni powszednie (Dieriewienskije budni, Złotowratskij, 1879<sup>2</sup>)*, w dużej mierze o charakterze publicystyczno-dokumentalnym, z pozycji narratora – obserwatora powłaszczeniowej wsi rosyjskiej z żalem zauważał:

Nie ma już tej jednorodności „wiejskich fundamentów”, która tak często bywała w głuchej, dawnej wsi [...]. W walce starych wiejskich tradycji z nowymi prądami wręcz wyraźniej widać wciąż obecne na wsi umiłowane rdzenne ideały, jak są stateczne i nieustępliwe, i jednocześnie, z jaką siłą inne wpływy powoli sączą śmiertelną truciznę w samo serce wiejskiej wspólnoty (Złotowratskij, 1911–1913: 59–60).

Nierzadko w swoich utworach sugerował pisarz jak, wbrew opiniom teoretyków narodnickich, trudno było wspólnocie sprostać roli panaceum na całe zło. W rosyjskiej wsi panowała bieda i głód, młodzi zmuszeni byli szukać zarobku z dala od domu, zgromadzenia miru (kolektywu, wspólnoty)

<sup>2</sup> Cykl *Wiejskie dni powszednie (Dieriewienskije budni)* publikował Złotowratski w czasopiśmie „Otieczestwiennyje zapiski” w 1879 roku (nr 3, 4, 6, 8, 10, 12). Przygotowując teksty do zbioru dzieł zebranych, tytuł *Wiejskie dni powszednie* zachował pisarz w podtytule, zaś cykl nazwał *Szkice chłopskiej wspólnoty (Oczerki kriest’janskoj obszcziny)*.

przeradzały się w walkę indywidualnych interesów, a wokół coraz więcej pojawiało się bogatych wyzyskiwaczy. Mimo to Złatorwatski głęboko wierzył w „humanitarne podstawy” ludu, jego świadomość, naturalny instykt i przekonywał, że tylko wspólnota była gwarancją światłej przyszłości, której atrybutem miała pozostać wolność i sprawiedliwość społeczna, równość, wspólne partycypowanie w podziale dorobku, wzajemna poręka, pomoc i braterska solidarność.

Wspólnota daje w formie „własnej zagrody” gwarancję wolności osobistej [pisał w *Wiejskich dniach powszednich*] – po drugie, w formie zebrania gromadzkiego i sądu – gwarancję wyrażania własnej woli w warunkach absolutnej równości, po trzecie, w formie wspólnej pracy, prawo do korzystania w równym stopniu ze wspólnego dorobku i, po czwarte, – pomoc, jako najpełniejszy przejaw kolektywnej obyczajności [...]. Niezwykła elastyczność i żywotność zasady wspólnotowości wśród ludu gwarantuje w przyszłości jej duże znaczenie w postępie społecznym ludzkości (*ibidem*: 96, 196).

Jako miłośnik ludu akceptował również Złatorwatski ławrowską koncepcję „kajającej się szlachty” i ideę długu moralnego wobec chłopstwa, ale na tym polu działania dostrzegał pisarz jeszcze większy dysonans pomiędzy hasłami ruchu narodnickiego a realną sytuacją i nastrojami społecznymi. Podejmowane na kartach jego utworów działania wykształconej młodzieży na rzecz chłopstwa zamiast pożądanego efektu przynosiły jej rozczarowanie, zwątpienie i frustrację (Liza Driekalowa – *Fundamenty*, Kleopatra Pawłowna i Siergiej Rusanow – *Tułacz, Skitalec* 1881–1884). Wielu z oddaniem niosąc pomoc potrzebującym, przegrało własną walkę z głodem i wycieńczeniem (bohaterka opowiadania *Trzeba się spieszyć* – *Nado toropitsia*, 1885, opowieści *Córka dziedzica – Barskaja docz'*, 1883, czy *Złote serca* – Katierina Masłowa). Uciskane przez wieki chłopstwo rosyjskie, zdaniem pisarza, nie od razu było w stanie w pełni docenić szlachetne zaangażowanie i poświęcenie się inteligencji w imię jego dobra, ale też sama inteligencja nie zdołała wyposażyć siebie w adekwatne środki do wielkiej sprawy, o którą pragnęła walczyć. W swojej publicystyce autor zauważał:

W ostatnich dwóch, trzech latach o ludzie pisało się i pisze teraz tyle, że chyba nigdy wcześniej literatura rosyjska nie oddawała mu takiej chwały... Tak, faktycznie, jaka różnorodność poglądów [...], sympatii i przedsięwzięć!... Lecz [...] – zabrakło jednego, tego, co stanowi „żywą duszę” [w znaczeniu: podstawę, środki – M.G.] każdej dokładnie przemyślanej myśli, każdej zrodzonej sympatii, każdego sprawnego działania (Oranskij-Złatorwatskij, 1880: 29, 48).

Rewizji narodnickiego programu społecznego, jakiej dokonywał Złatorwatski w swojej beletrystyce, sprzyjał ogólny nastrój zwątpienia wśród wyznawców ideologii ruchu, który udzielił im się po krachu masowej akcji „wędrowni w lud” (w latach 1873–1874) oraz po fali represji w kraju w wyniku udanego zamachu na cara Aleksandra II w 1881 roku. „Kiedy zacząłem

nie tylko ze smutkiem przeczuwać, ale i rozumieć wszystko to, co wydarzyło się wokół mnie [...] nastąpił głęboki kryzys” (Złotowratskij, 1911–1913: 320) – konkludował pisarz w swoich wspomnieniach pisanych u kresu drogi twórczej, a opublikowanych w 1910 roku.

Intuicyjnie, zatem dużo wcześniej, przewidywał Złotowratski krach narodnickiej ideologii w jej utopistycznej wizji przyszłości. Coraz trudniej przychodziło mu godzić oczywiste sprzeczności życia i sztuki; doświadczalnej prawdy i poetyckiej wyobraźni. Wszelkie środki walki o szczęście ludu okazywały się w rzeczywistości nieskuteczne, a po aktach terroru sytuacja społeczno-polityczna w kraju pogorszyła się na tyle, że nastąpił kryzys całej ideologii narodnickiej. Od końca lat 80. również Złotowratski pogrążony był jedynie w przeszłości. Potomnym pozostawił serię cytowanych wspomnień, które zatytułował: *Dzieciństwo i młodość (Lata 1845–1864)*. Próbował zrozumieć w nich genezę i uwarunkowania dokonanego przez siebie wyboru ideowego oraz ambiwalencje i sprzeczności własnej walki prowadzonej na polu literatury z pozycji narodnika. Przeżywane rozterki duchowe nie unicestwiły jego idei służenia ludowi, której wciąż pozostawał wierny.

W poszukiwaniu źródeł własnej miłości do ludu powrócił Złotowratski na kartach wspomnień do arkadii lat dziecińczych. Strzępy pierwszych emocji autora wiązały się zwykle z rodzinnym ciepłem panującym w niewielkim domu we Włodzimierzu. Przodkowie pisarza, co z dumą podkreślał, wywodzili się z chłopstwa, a obaj ukochani dziadkowie byli związani ze stanem duchownym. Głęboko religijna matka Nikołaja lubiła gościć w swej kuchni wiejskich biedaków z okolicy, „ludowych romantyków”, jak nazywał ich autor, poszukających duchowej pociechy i wsparcia. To wtedy przyszły pisarz usłyszał pierwsze smutne historie i tragiczne w swej nędzy biografie<sup>3</sup> (Złotowratskij, 1911–1913: 74–75).

Faktyczny sens tych opowieści był dla mnie niezrozumiały. Nie ma jednak wątpliwości, że wszystko to, co docierało do mojej świadomości zalegało na dnie duszy mojej, nieodczuwalnie formułując moralny trzon „najświętszych wartości”, które nosi w sobie każda istota ludzka, i z którymi kładą ją do grobu (Złotowratskij, 1911–1913: 90).

Na krótko przed 1861 rokiem kuchnia w domu Złotowratskich stała się wyjątkowo często odwiedzanym przez chłopów miejscem, a to za sprawą ojca Nikołaja, który był wprawdzie skromnym urzędnikiem państwowym, ale brał czynny udział w regionalnych przygotowaniach reformy uwłaszczeniowej. Temperaturę narodowych oczekiwań podgrzewali także przybywający na wakacje do miasta studenci demokratycznych uczelni Moskwy i Petersburga. Był wśród nich między innymi wujek Aleksander – młodszy brat ojca pisarza i przyjaciel szkolny Aleksandra Dobrolubowa (razem

<sup>3</sup> Wtedy też mały Złotowratskij był świadkiem pochodu zakutych w kajdany chłopów pędzonych ulicami Włodzimierza, zsyłanych na Syberię przez właścicieli ziemskich z byle powodu, by jeszcze przed reformą zmniejszyć liczbę swoich poddanych, którym po uwłaszczeniu musieliby przydzielić po skrawku ziemi.

studiowali w Petersburskim Instytucie Pedagogicznym). Spotkania młodzieży, na których czytano artykuły „Kołokoła”, beletrystykę „Sowriemiennika” i recytowano poezję Nikołaja Niekrasowa stały się „wrotami uczoności” młodego Złatorwatskiego:

Tajne zapisy nieoficjalnych obrad komitetu... do spraw emancypacji [chłopów!] [...] Wiersze Niekrasowa... [...]. To były pierwsze dźwięki „prawdziwej” poezji, które zabrzmiały w moich uszach... Byłem zasłuchany... W mym umyśle rodziło się coś niepojętego (*ibidem*: 59, 60)

– pisał autor wspomnień.

„Chłopcze!... [...] Widzisz ty naszą Rosję, Rosję przyszłą, wielką, potężną, wolną?!” (*ibidem*: 65) – wykrzykiwali studenci, a w świadomości przyszłego pisarza rodziły się legendy: Aleksandra Hercena, Michaiła Sałtykowa-Szczedriny, Aleksandra Dobrolubowa – rosyjskich bojowników na rzecz ludu, których historycy po latach nazywać będą prekursorami ruchu narodnickiego lat 70. We wspomnieniach Złatorwatski podkreślał lokalny koloryt każdej z tych legend, przez co identyfikacja z działalnością jej bohatera stawała się jeszcze bardziej oczywista dla młodego Nikołaja.

Hercen w latach 1838–1840 przebywał we Włodzimierzu na zesłaniu. Z polecenia tamtejszego gubernatora oddelegowany został do redakcji tzw. nieoficjalnego działu gazety „Gubernskije wiadomości”, zajmującego się przygotowaniem i publikacją regionalnych statystyk oraz literackich materiałów historyczno-krajoznawczych. W wolnym czasie czytał książki w pierwszej publicznej bibliotece w mieście, powstałej w 1834 roku, której bogate zbiory, także aktualnej ówczesnej prasy postępowej, propagował wśród mieszkańców w swoich artykułach i zachęcał ich do czytelnictwa<sup>4</sup>. Zastąpił jednak w regionie głównie z uwagi na swój związek z ciotecznią siostrą, którą uprowadził z moskiewskiego domu i wbrew woli rodziców potajemnie poślubił w cerkwi pod Włodzimierzem. W „sekretniej” uroczystości miał ponoć brać udział dziadek Złatorwatskiego (*ibidem*: 65–66).

Sałykow podczas służby urzędniczej w guberni wiackiej przybył do Włodzimierza w charakterze rewizora ministerialnego. Wystraszył on tym samym całą świątek miejskiej administracji, po czym, ku zdumieniu wszystkich, zastąpił jako autor *Szkiców gubernialnych* (1857). Zyskał przydomek gubernatora życia społecznego, a swoje utwory literackie zaczął podpisywać pseudonimem Szczedrin (zob. o tym: *ibidem*: 67). Autor wspomnień życzliwie przedstawił sylwetkę znakomitego satyryka, którego styl starał się sam naśladować we wczesnym etapie twórczości, podkreślając to przybrany wówczas pseudonimem literackim: „Mały Szczedrin” (Złatorwatskij, 1876).

Legenda Dobrolubowa była z kolei nierozzerwalnie związana z sylwetką wujka Aleksandra i ojca pisarza. Pod wpływem charyzmy młodego kryty-

<sup>4</sup> Swojemu pobytowi we Włodzimierzu poświęcił Hercen trzecią część dzieła *Rzeczy minione i rozmyślenia* (*Byłoje i dumy*) zatytułowaną *Włodzimierz nad Kłazmą* (*Władimir-na-Kłazmie*).

ka zostali oni organizatorami wielu miejskich przedsięwzięć na rzecz ludu. Jednym z nich było założenie w 1859 roku włodzimierskiej biblioteki publicznej, stanowiącej centrum demokratycznej literatury i publicystyki. Miała ona po prawie dwudziestu latach kontynuować światłą tradycję pierwszej biblioteki publicznej we Włodzimierzu<sup>5</sup> (Złotowratskij, 1859: 3). Daleko zaawansowane były też plany wydawania niezależnej gazety „Włodzimirskij wiestnik”, z którą miał współpracować sam Dobrolubow, a która ostatecznie nie ukazała się wskutek braku zgody władz na założenie wydawnictwa (zob. o tym: Złotowratskij, 1911–1913, t. 1, s. 132). Szesnastoletni wówczas Złotowratski chłonał atmosferę społecznego zaangażowania: przysłuchiwał się gorącym dyskusjom na zebraniach koła społeczników i pomagał w pracy w bibliotece określanej przez siebie „swoją nową świątynią”<sup>6</sup> (Złotowratskij, 1911–1913: 100–101). Dzięki wujkowi mógł też osobiście poznać Dobrolubowa, gdyż ten latem 1861 roku (na kilka miesięcy przed przedwczesną śmiercią) odwiedził Aleksandra Złotowratskiego we Włodzimierzu. To wtedy, jak napisał Nikołaj we wspomnieniach, zrodziła się w jego świadomości kolejna „legenda” związana z misją służenia ludowi na polu literatury: „Tu po raz pierwszy w duszy mej zasiano ziarna tej »innej legendy« – o doniosłej misji pisarstwa, która nie do końca jeszcze uświadamiana przeze mnie, nęciła już moje wyobrażenie” (*ibidem*: 95, 216)<sup>7</sup>.

Jednak dojrzała młodość pisarza przypadła na trudne lata po reformie naznaczone społecznym rozgoryczeniem i wątpliwościami. Wielu dawnych działaczy na rzecz zniesienia pańszczyzny było represjonowanych. Wkrótce na suchoty zmarł wujek Aleksander. Ojciec pisarza w skutek intryg politycznych po piętnastu latach ciężkiej pracy stracił posadę i rodzina znalazła się na skraju nędzy. Ostatkiem sił próbował jeszcze ratować bibliotekę, przenosząc część zbiorów do własnego domu, po tym jak zamknięto podwoje dla literatury w dotychczasowej siedzibie, ale skapitulował przed nieuchronnym brakiem środków finansowych. Przyszły pisarz dorabiał na dworcu sprzedając gazety. Zapisał się też na wieczorne kursy przygotowujące do zawodu mierniczego gruntów rolnych. To wtedy w ramach odbywanych praktyk na wsi miał okazję zaobserwować rzeczywistą sytuację chłopów po reformie uwłaszczeniowej. We wspomnieniach zapisał:

Niecierpliwie czekałem, kiedy znajdę się w głębi prawdziwego, autentycznego wiejskiego życia, o którym niemal od dzieciństwa dane mi było tak wiele słyszeć i które tak specyficznie spletało się z moim duchowym rozwojem... [...] A tymczasem w chaosie „likwidacji” zupełnie nie mogłem odróżnić „wyzwolonego niewolnika”: gdzież on jest, co

<sup>5</sup> Ową tradycję podkreślał artykuł w miejscowej gazecie, w którym, w związku z planowanym przez ojca Nikołaja Złotowratskiego otwarciem biblioteki publicznej we Włodzimierzu, przypomniano historię jej poprzedniczki i sugerowano, iż 1839 rok był ostatnim, w którym funkcjonowała biblioteka publiczna we Włodzimierzu; rok 1859 będzie początkiem jej odrodzenia.

<sup>6</sup> „Nowa świątynia [...], z którą me życie na zawsze połączone zostało intymną więzią” – pisał Złotowratski.

<sup>7</sup> Na zbiór dzieł Dobrolubowa, który ukazał się po śmierci krytyka, Złotowratski wydał swoje pierwsze honorarium, jakie otrzymał za udzielane korepetycje.

go teraz wyróżnia? I wreszcie, na czym polegają nowe stosunki między nim a jego dawnymi właścicielami? Odpowiedzi nie było: wszystko było mętne i niejasne... Wczorajszy niewolnik nijak nie mógł zrozumieć na czym konkretnie polega jego wolność, prócz tego, że pomimo kancelarii właściciela majątku teraz, by dopilnować swoich spraw musiał dodatkowo zdobyć przychylność naczelnika policji powiatowej oraz stałego członka i rozjemcy ziemskiego... [...] Prawo pańszczyźniane zostało zniesione, lecz pańszczyźniane nawyki panowały dalej w pełnej krasie (*ibidem*: 212, 221–222, 225).

Duchową podporą w ciężkiej sytuacji rodzinnej stały się spotkania Złotowratskiego z rówieśnikami, dawnymi kolegami, które, jak pisał autor wspomnień, miały charakter konspiracyjny, lecz służyły one przede wszystkim wymianie poglądów kolejnej generacji młodych demokratów stojących u progu własnej działalności na rzecz społeczeństwa i w nowej powłaszczeniowej rzeczywistości:

Nieraz po latach, szczególnie w chwilach duchowego przygnębienia, wyjątkowo ciepło wspominałem te „konspiracyjne” posiedzenia, na których może z dziecinną jeszcze naiwnością, ale niezwykle szczerze rozpracowywane były w młodzieńczych duszach trudne i pełne sprzeczności (pierwsze) „życiowe doświadczenia” (*ibidem*: 195).

Dyskusje nieformalnego stowarzyszenia wciąż oscylowały wokół tematów wolności, równości i sprawiedliwości społecznej podsycanych lekturą nowych, rodzących się w demokratycznych kręgach teorii narodnickich. „Pójdę oświecać lud... zostanę wiejskim nauczycielem...” (*ibidem*: 205) – z zapałem wykrzykiwali młodzi ludzie. Wielu z nich, pisał Złotowratski, po latach konsekwentnie próbowało zrealizować te plany, nie zważając na trud powziętego zadania i represje polityczne<sup>8</sup> (Michajłowa, 1969: 137–147; Złotowratskij 1911–1913: 213–214). On sam swoją misję służenia ludowi utożsamiał wtedy z twórczością literacką:

Poczułem nagłą potrzebę pisania: pisałem wiersze w stylu Kolcowa i Niekrasowa, opowiadania w duchu Turgieniewa i Pomiałowskiego; napisałem nawet sztukę ludową inspirowaną *Burzą* Ostrowskiego, aż wreszcie zacząłem pisać rozprawki niczym Bieliniski i Dobrolubow. [...] Niewątpliwie, dużą rolę odegrały tu te „legendy”, które od najmłodszych lat w różnych wariantach kształtowały moje wyobrażenia, czarowały swoją ideą i owładnęły moją duszą (*ibidem*: 216, 118).

Tak wyjątkowy okres w dziejach walki o wolność człowieka w historii Rosji, jaki przypadł na czas dzieciństwa i młodości Złotowratskiego, a także atmosfera domu rodzinnego i pochodzenie raznoczyńskie stały się filarem tożsamości pisarza narodnika, który w obliczu kryzysu własnej ideolo-

<sup>8</sup> Złotowratski wspomina swoich przyjaciół, których walka w imię ludu przybierała różne formy. Jedni w ciężkich warunkach bytowych próbowali na wsiach służyć chłopom swoim wykształceniem, co często przyplącało życie. Inni, związani z nielegalną działalnością polityczną, pod wpływem nasilonych represji po zamachu na Aleksandra II kierowali swą uwagę ku myśli Lwa Tołstoja, która stała się podstawową w nurcie filozofii rosyjskiej lat 80. XIX wieku. Pisarstwo Złotowratskiego z tego okresu, twierdzili krytycy, również zbliżyło się do tołstoizmu. Autor wspomnień wyraźnie jednak odcinał się od tych, którzy „chętnie całymi godzinami »filozofowali« [...] razem z L.N. Tołstojem”.

gii widział tylko jeden ratunek – jeszcze raz przypomnieć sobie, od czego wszystko się zaczęło. Ambiwalentna postawa,

[...] a niekiedy nawet polemiczny stosunek Złotowratskiego do poszczególnych kanonów i konstatacji ideologii narodnickiej nie może być traktowany jako apostazja od własnych przekonań ani jako błąd ich wewnętrznej logiki. Jest to raczej rezultatem wrażliwości pisarza na ludzką niedolę, na logikę życia i historii rosyjskiego chłopca powłaszczeniowego (Kupłowski, 1986: 85).

Przy czym twórczość pisarza, jednoznacznie utożsamianego z nurtem narodnickim, rewidowała jednocześnie programy teoretyków ruchu, stanowiąc ilustrację niebezpieczeństw wpisanych w każdą idealizację odnoszącą się do opisu stosunków społecznych.

## Memories of Nikolai Zlatovratski's as an attempt to overcome the narodnik-writer's spiritual crisis

### Summary

The Narodnik ideology was formed at the end of 1860s. Nikolai Zlatovratski represented its liberal section which was focused on the propagation in the Russian literature the local country community (Russian – *obszczina*) and the fight to improve peasants' fate in the Russian reality after granting them property rights. Like many other Narodnik activists of the 1880s (after the assassination attempt on the tsar Aleksandr II) the writer went through the ideological identity crisis.

The article analyses the work of the N. Zlatovratski including his memories written at the end of his creative path they presented the author's searching for the source of his beliefs and an attempt to define their rightness again.

**Keywords:** Nikolai Zlatovratski, the Narodnik-writer, the Narodnik ideology.

**Słowa kluczowe:** Nikołaj Złotowratski, pisarz narodnik, ideologia narodników, kryzys mentalny.

### Bibliografia

- Bazyłow L. (1970), *Dzieje Rosji 1801–1917*, Warszawa.
- Broda M. (2003), *Narodnickie ambiwalencje. Między apoteozą ludu a terrorem*, Łódź.
- Cebrikowa M. (1882), *Narod w literaturnych eskizach. Stat'ja wtora*, „Dielo”, nr 8, cz. 2, s. 1–5.
- Jampolskij I. (1964), *Satiryczeskaja żurnalistika 1860-ch godow. Żurnał riewolucionnoj satiry (1859–1873)*, Moskwa.
- Kupłowski M. (1986), *Ideologia narodnicka a literatura rosyjska w latach 1870–1890*, Warszawa–Kraków.
- Michajłowa S. (1969), *N. Złotowratskij i L. Tolstoj (Idiejnyje iskanija N.N. Złotowratskogo w 80-je gody)*, „Russkaja litieratura”, nr 4, s. 137–147.

Oranskij N. (Złatowratskij N.), (1880), *Narodnyj wopros w naszym obszczestwie i litieraturie*, „Russkoje bogatstwo”, nr 3, s. 30.

Pypin A. (1884), *Narodniczestwo. Stat'ja wtora*, „Wiestnik Jewropy” 1884, nr 2, s. 709–746.

Walicki A. (1972), *Rosyjska filozofia i myśl społeczna. Od oświecenia do marksizmu*, Warszawa.

„Władimirskije gubernskije wiadomości” 1859, 6.06.

Złatowratskij N. (1911–1913), *Sobranije soczinienij w 8 tomach*, „Proswieszczenije”, Sankt-Pieterburg, t. 1–8.